

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wegry/85846,Wegierski-Ojczulek-Polakow-Jozsef-Antall-18961974.html>



Fot.: T. Kurpierz

ARTYKUŁ

Węgierski „Ojczulek Polaków”. József Antall (1896-1974)

Autor: TOMASZ KURPIERZ 02.09.2021

Jesienią 1939 r., a także w następnych, wojennych latach na Węgrzech znalazło schronienie kilkadziesiąt tysięcy polskich uchodźców, uciekających przed niemieckim i sowieckim terrorem.

Pomoc dla cywilnych uchodźców w imieniu rządu węgierskiego organizował József Antall, pracownik, a od 1943 r. dyrektor zajmującego się sprawami socjalnymi Departamentu IX MSW. Pochodził z katolickiej rodziny o wielowiekowych tradycjach szlacheckich i niepodległościowych.

Polacy liczyli na wsparcie, jednak bezinteresowna pomoc i serdeczne przyjęcie wielu wręcz zaskoczyły. Początkowo, zanim zaczął działać bardziej zorganizowany system opieki, z pomocą ruszyli zwykli Węgrzy. Potem spontanicznie zaczęły powstawać różne komitety i stowarzyszenia. Najważniejszy i najbardziej wpływowy okazał się, powołany w Budapeszcie, Węgiersko-Polski Komitet Opieki nad Uchodźcami, który utworzyły głównie arystokratki z najznakomitszych rodów, niejednokrotnie o polsko-węgierskich korzeniach. Pomoc dla cywilnych uchodźców w imieniu rządu organizował József Antall, pracownik, a od 1943 r. dyrektor zajmującego się sprawami socjalnymi Departamentu IX MSW.

Pochodzący z katolickiej rodziny o wielowiekowych tradycjach szlacheckich i niepodległościowych Antall urodził się w 1896 r. w Oroszi, w komitacie Veszprém, niedaleko Balatonu. W czasie I wojny światowej dostał się do niewoli rosyjskiej. W 1923 r. ukończył studia prawnicze. Pracował w kilku ministerstwach, zajmując się głównie sprawami socjalnymi, był m.in. jednym z autorów gruntownej reformy systemu opieki społecznej, tzw. Normy Eggerskiej. Angażował się również politycznie, od lat 30. aktywnie działając w opozycyjnej Niezależnej Partii Drobnych Posiadaczy.



József Antall (1896-1974)

We wrześniu 1939 r. Antall został delegowany przez rząd Królestwa Węgier do zorganizowania opieki nad polskimi uchodźcami. Jako oficjalny przedstawiciel władz musiał działać rozważnie i ostrożnie, jego kraj od pierwszych dni wojny znalazł się bowiem w bardzo skomplikowanej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej. Od lat 30. Węgrzy politycznie i militarnie związali się sojuszami z III Rzeszą i zmuszeni byli liczyć się z naciskami oraz wpływami Berlina. Liczyli w zamian za to na rewizję katastrofalnych dla nich postanowień traktatu w Trianon z 1920 r. Z drugiej strony przyjaźń polsko-węgierska była tak silna, że ówczesny rząd hr. Pála Telekiego, wielokrotnie narażając własne interesy, nie ugiął się przed żądaniem hitlerowskim skierowanymi przeciw Polakom, w tym nie zgodził się we wrześniu 1939 r. na przemarsz wojsk niemieckich.

Jako oficjalny przedstawiciel władz Antall musiał działać rozważnie i ostrożnie, jego kraj znalazł się bowiem w bardzo skomplikowanej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej. Węgrzy - licząc na rewizję katastrofalnych dla nich postanowień traktatu w Trianon - politycznie i militarnie związali się sojuszami z III Rzeszą i zmuszeni byli liczyć się z naciskami oraz wpływami Berlina.

Organizując pomoc Antall blisko współpracował z Polakami, zwłaszcza z Henrykiem Sławikiem (1894-1944), politykiem i dziennikarzem socjalistycznym, od końca 1939 r. prezesem Komitetu Obywatelskiego dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech. Zakres potrzeb i prac był bardzo duży - uchodźców należało ulokować w odpowiednich miejscach, szczególnie na okres zimy, zapewnić im właściwe wyżywienie, opiekę medyczną, dostęp do leków. Antall i jego współpracownicy z wielkim poświęceniem pomagali też Polakom w znalezieniu pracy, organizowali polskie szkoły (największa działała w Balatonboglár), wspierali w różnych działaniach kulturalnych. Uczestniczyli również w organizowaniu tajnych przerzutów Polaków na Zachód.



Sierociniec w Vácu, stan obecny.

Fot.: Tomasz Kurpierz

Najtrudniejsza i od początku obarczona największym ryzykiem była akcja pomocy polskim Żydom. W czasie wojny, zarówno w 1939 r., jak i następnych latach, trafiło ich na Węgry co najmniej kilka tysięcy. Antall od razu, tajnie, polecił przyjmującym uchodźców swym podwładnym i zaufanym urzędnikom, aby wszystkich Żydów zaopatrywali w chrześcijańskie dokumenty. W 1943 r. współorganizował w Vácu sierociniec dla żydowskich dzieci z Polski, oficjalnie pod nazwą „Dom Sierot Polskich Oficerów” (w ten sposób ocalało około 80 osób). Wraz ze Sławikiem i polskimi duchownymi przebywającymi na Węgrzech, Antall przyczynił się do uratowania co najmniej 5 tys. osób.

Po wkroczeniu w marcu 1944 r. Niemców na Węgry, Antall (podobnie jak Sławik) trafił w ręce Gestapo. Niemcy chcieli przede wszystkim informacje o udziale Węgra w akcji przerzucania Polaków na Zachód oraz jego roli w ratowaniu Żydów. Sławik całą odpowiedzialność wziął na siebie i w ten sposób zdołał uratować swego węgierskiego przyjaciela. Antalla po długim śledztwie w końcu zwolniono. Niepewny swego losu, ukrywał się w rodzinnych okolicach.

Najtrudniejsza i od początku obarczona największym ryzykiem była akcja pomocy polskim Żydom. W czasie wojny, w 1939 r. i następnych latach, trafiło ich na Węgry co najmniej kilka tysięcy. Antall od razu, tajnie, polecił przyjmującym uchodźców swym podwładnym i zaufanym urzędnikom, aby wszystkich Żydów zaopatrywali w chrześcijańskie dokumenty.

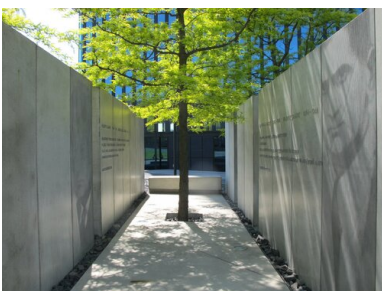
Po zakończeniu wojny powrócił do Budapesztu. Został m.in. wiceministrem, potem ministrem do spraw odbudowy kraju w koalicyjnych rządach Zoltána Tildyego i Ferencza Nagya. Stał też na czele Węgierskiego Czerwonego Krzyża oraz Polsko-Węgierskiej Izby Handlowej. Po zdobyciu przez komunistów pełni władzy zmuszony został do wycofania się z życia politycznego. W 1953 r. cofnięto mu ministerialną emeryturę, pozostawiając jedynie skromne świadczenie za wcześniejszą pracę.

W czasie powstania w 1956 r. wraz z dawnymi współpracownikami podjął próbę reaktywowania Niezależnej Partii Drobnych Posiadaczy, brano go również pod uwagę jako kandydata na ministra spraw wewnętrznych. Z tego też powodu w następnych latach był szykanowany, ale uniknął więzienia. Zmarł w 1974 r. Wdzięczni uchodźcy nazwali go „Ojczulkiem Polaków”.



Grób Józsefa Antalla, Budapeszt.

Fot.: Tomasz Kurpierz



**Pomnik Henryka Sławika i Józsefa
Antalla w Katowicach. Fot.:
Tomasz Kurpierz**

COFNIJ SIĘ